

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Łukasza Szudarskiego
Milicja Obywatelska w województwie poznańskim 1945-1948, Poznań 2023, ss. 568.
Praca przygotowana na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
w Zakładzie Historii Najnowszej pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Jankowiaka

Niniejsza recenzja została przygotowana w związku z powołaniem mnie na recenzenta ww. pracy na podstawie uchwały przyjętej przez Radę Naukową Dyscypliny Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 19 grudnia 2023 r.

Zgodnie z obowiązującym prawem o szkolnictwie wyższym i nauce, celem recenzji jest stwierdzenie, czy w pracy kandydat zaprezentował wiedzę teoretyczną w określonej dyscyplinie naukowej i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz czy przedmiotem pracy jest prezentacja oryginalnego problemu naukowego.

Praca doktorska przygotowana przez Pana mgr. Łukasza Szudarskiego podejmuje tematykę powstania oraz działania Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim od ostatnich miesięcy II wojny światowej aż do grudnia roku 1948. Choć rozprawa w tytule ma jedynie odniesienie do terenu województwa poznańskiego, to należy podkreślić, że tytułowe zagadnienie zostało ujęte na tle ogólnopolskim, co wzbogaca pracę i podnosi jej wartość.

Na wstępie warto przypomnieć, że w omawianym przez Autora okresie Milicja Obywatelska była częścią Resortu Bezpieczeństwa Publicznego i następnie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Duża część jej zadań związana była nie z ochroną porządku, a realizowaniem działań represyjnych, które utrwały i stabilizowały władzę komunistyczną. Również po 7 grudnia 1954 r., kiedy Milicja Obywatelska podlegała już organizacyjnie pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, aż do roku 1989 realizowała ona równoległe zadania związane z ochroną porządku prawnego w Polsce i zwalczaniem działalności antysystemowej. Milicja Obywatelska była jednym z narzędzi zdobycia, a potem utrzymania władzy przez komunistów w Polsce.

Temat podjęty w recenzowanej dysertacji można uznać za oryginalny. Do tej pory nie powstała monograficzna praca podejmująca tę tematykę w odniesieniu do terenu województwa poznańskiego¹. Konceptualizacja problemu badawczego została przeprowadzona w sposób właściwy. Tytuł pracy został sformułowany w sposób poprawny.

Zastrzeżenia budzą natomiast ramy chronologiczne pracy. Autor wskazuje, że zajmuje się zagadnieniem tytułowym obejmującym lata 1945-1948. O ile data początkowa nie budzi

¹ W badaniach naukowych pojawiają się informacje lub większe części wpisane w prace podejmujące tematykę, w której Milicja Obywatelska występowała ze względu na poruszane zagadnienie tytułowe, jak choćby: R. Kościański, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu w latach 1945–1954. Powstanie – struktura – działalność operacyjna*, Poznań 2017 (maszynopis doktoratu dostępny w Bibliotece Uniwersyteckiej UAM); P. Krystians, *Milicja Obywatelska w powiecie zielonogórskim 1945-1950*, „In Gremio”, tom 4, Zielona Góra 2010, s. 127-145; i inne.

wątpliwości, ponieważ związana jest z powstawaniem struktur administracyjnych i partyjnych państwa komunistycznego na terenach, na których zakończono walki i rozpoczęto tworzenie załazków nowej komunistycznej władzy, o tyle datę kończącą rozważania nad zagadnieniem tytułowym, czyli 15 grudnia 1948 r., tj. Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS, uważam za niefortunną. Data ta i sam fakt powstania PZPR nie wnoszą nic w materii funkcjonowania Milicji Obywatelskiej. Również argumentacja prezentowana przez Autora na poparcie swojego stanowiska nie jest dla mnie wystarczająca.

Trafniejszą cezurą czasową kończącą rozprawę byłyby daty: 18 marca 1949 r., kiedy Milicja Obywatelska została powiązana z aparatem bezpieczeństwa w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, czy 6 lipca 1950 r., kiedy to powstaje województwo zielonogórskie i tym samym następuje rozdział dotychczasowych struktur i nowy podział Milicji Obywatelskiej obejmujący wspomniane województwa. Osobiście optowałbym za drugim rozwiązaniem.

We wstępie Doktorant pisze, że na potrzeby pracy „Tytułowe województwo poznańskie określane jest w licznych przypadkach jako Wielkopolska”. Autor dalej wskazuje, że określenia „Wielkopolska” będzie używał również odnośnie do tej części Ziemi Lubuskiej, która znalazła się w granicach województwa poznańskiego i była jego częścią do roku 1950. Moim zdaniem jest to błąd, trudno pisać o Ziemi Lubuskiej, że była/stała się Wielkopolską tylko dlatego, że znalazła się w granicach województwa poznańskiego.

Doktorant podzielił pracę na pięć rozdziałów, które poprzedza wstęp i wieńczy zakończenie. Struktura ta wygląda następująco:

1. Organizacja i rozwój Milicji Obywatelskiej w Polsce
2. Organizacja Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim
3. Sprawy kadrowe
4. Działalność Milicji Obywatelskiej
5. Wizerunek Milicji Obywatelskiej w oczach polskiego społeczeństwa

Dodatkowo każdy z rozdziałów ma wewnętrzny podział na podrozdziały. O ile układ rozdziału pierwszego nie budzi zastrzeżeń, to w rozdziale drugim „Organizacja Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim” zastosowałbym układ odwrotny od prezentowanego. Moim zdaniem lepiej opisywać strukturę od najważniejszej jednostki w terenie, czyli komendy wojewódzkiej i następnie opisywać komendy niższych szczebli. Taki układ jest bardziej czytelny i logiczny, na końcu pozostawiając, jak w prezentowanym rozdziale, inne formy organizacyjne MO. W rozdziale tym urozmaiciłbym powtarzalną narrację, co nie jest winą Autora, ponieważ wynika z takiej konstrukcji materiałów źródłowych, o wykresy lub zestawienia tabelaryczne, co atrakcyjniej pozwoliłoby prezentować zgromadzone dane.

W rozdziale trzecim zastanowiłbym się nad połączeniem podrozdziałów „Kwestia byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej” i „Szkolenie zawodowe milicjantów”. Tematy te w naturalny sposób się przeplatają i łączą, tym bardziej, kiedy Autor w pierwszym z tych dwóch podrozdziałów pisze, że przyjmowanie do milicji byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej było koniecznością, ktoś bowiem musiał się dzielić swoim doświadczeniem zawodowym z niedoświadczonymi milicjantami, ponieważ przecież nawet wskazani na te stanowiska komunistyczni funkcjonariusze MO nie mieli takowego doświadczenia, a często również ich ogólne wykształcenie pozostawiało wiele do życzenia. Natomiast w drugim podrozdziale nie

podejmuje tej kwestii, choć merytorycznie, właśnie w części o szkoleniu milicjantów należało ją podnieść. Moim zdaniem takie łączenie części rozprawy, które na to pozwalają, sprawi, że unikniemy w pracy powtórzeń lub, co ważniejsze, pisania o ważnych merytorycznie kwestiach w innych fragmentach tekstu, niekoniecznie tematycznie z tym związanych.

W przypadku ostatniego rozdziału zaproponowałbym również inny tytuł, wskazujący na aktywność społeczną i kulturalną Milicji Obywatelskiej, bo sama ta aktywność nie była realizowana, by ocieplać wizerunek formacji, ona była w dużym stopniu realizowana na jej własne wewnętrzne potrzeby.

Autor przygotowując rozprawę, wykorzystał źródła archiwalne zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej, który na podstawie ustawy o IPN gromadzi i przechowuje materiały archiwalne wytworzone przez organa represji państwa komunistycznego. Doktorant korzystał również z materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Brakuje niestety odniesienia do zasobów Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w którym przechowywane są materiały ukazujące materiały partyjne szczebla centralnego, które mogły wzbogacić prowadzoną narrację. Bardzo ciekawym i wartościowym źródłem jest prasa, w tym przypadku Autor wykorzystał lokalny tytuł jakim jest „Głos Wielkopolski”, co pozwoliło w niektórych przypadkach uzupełnić luki wynikające z braku innych materiałów źródłowych. Dopełnieniem bibliografii jest literatura przedmiotu, tutaj jednak Doktorant nie wykorzystał bogactwa dostępnej literatury przedmiotu, tym samym zubożając pracę². Zwieńczeniem bibliografii są coraz popularniejsze, ale przede wszystkim, stojące na coraz wyższym poziomie strony internetowe, na których możemy znaleźć wiele wartościowych opracowań, również naukowych.

Przechodząc do omówienia recenzowanego tekstu, należy podkreślić pracę, jaką wykonał Doktorant na przestrzeni lat, przygotowując niniejszą rozprawę. Recenzowaną rozprawę przeczytałem z dużą ciekawością i cieszę się, że praca podejmująca tę tematykę powstała. Uczymy się przez całe życie i zdobywając doświadczenie kształtujemy swój warsztat naukowy. Zatem praca doktorska, jako pierwsze większe naukowe wyzwanie, nie zawsze bywa wolna od wad, które przypisane są temu właśnie niedoświadczeniu, pozwala ona jednak zobaczyć, w którym kierunku podąża adept Klio. W naszym przypadku mamy do czynienia z pracą, która zasługuje na pozytywne przyjęcie i taką ocenę, mimo, że Autor nie ustrzegł się błędów i widać w pracy pewną nieporadność, czy brak konsekwencji w prowadzonej narracji.

W rozdziale pierwszym Autor opisuje rozwój i organizację Milicji Obywatelskiej w Polsce. Jest to bardzo ważny z punktu widzenia pracy rozdział, ponieważ porządkuje on wiedzę i dostępne fakty dotyczące tworzenia struktur porządkowych w powojennej Polsce, bo przecież takie było pierwotne założenie ich powstania. Ukazanie tych działań przez pryzmat koncepcji prezentowanych przez władze obozu londyńskiego oraz komunistów pokazuje dużą

² Poza przykładami literatury przedmiotu warto wspomnieć również, że w systemie AMUR UAM znajduje się praca doktorska Rafała Kościańskiego „Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu w latach 1945–1954. Powstanie – struktura – działalność operacyjna”. Opisuje ona powstawanie struktur aparatu bezpieczeństwa na terenie województwa i są tam również wątki dotyczące Milicji Obywatelskiej. Na stronach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej znajduje się zestawienie bibliograficzne prac podejmujących problematykę dotyczącą Milicji Obywatelskiej:
https://www.pbw.kielce.pl/userfiles/file/nowe_zestawienia/dokument910.pdf

różnorodność pojawiających się pomysłów, kto ma zastąpić międzywojenną formację Policji Państwowej, jak powinna się ona nazywać i kto mógł oraz powinien w niej służyć.

W rozdziale drugim Autor przechodzi do zasadniczej części swojej rozprawy, czyli do organizacji Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim w omawianym czasie. Na podstawie tego rozdziału widzimy, jak dużą pracę wykonał Doktorant, by zestawić posiadane dane, tym bardziej, że w wielu przypadkach baza źródłowa była uboga. Ukazanie rozwoju organizacyjnego Milicji Obywatelskiej w kontekście trudności pierwszego okresu, kiedy jeszcze trwały walki i następnie kształtowały się koncepcje m.in. administracyjne podziału kraju, zostało przeprowadzone przez Autora w sposób właściwy. W rozdziale tym Doktorant prezentuje różne formy organizacyjne powstające w Milicji Obywatelskiej i różnorodność zadań, które poszczególne formacje wypełniały.

W rozdziale trzecim Doktorant przedstawia sprawy kadrowe, które pozwalają nam prześledzić werbunek do nowo powstających struktur Milicji Obywatelskiej. Bardzo ważne i interesujące są fragmenty pokazujące problematykę w ujęciu socjologicznym i społecznym. Bardzo ciekawe są rozważania poświęcone przyjmowaniu do służby w milicji byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej. W rozdziale tym również dowiadujemy się o materialnej stronie działania milicji, uposażeniu milicjantów i formacjach wspierających MO.

W rozdziale czwartym Autor prezentuje działalność Milicji Obywatelskiej w omawianym okresie. Z tej części pracy możemy dowiedzieć się o zadaniach porządkowych realizowanych przez milicję, którymi była walka z przestępczością, tj. kradzieżami, zabójstwami i innymi formami naruszania prawa. Ważną częścią tego rozdziału jest zaprezentowanie włączenia Milicji Obywatelskiej przez władze komunistyczne do działań zmierzających do przejęcia władzy w Polsce i w związku z tym do rozprawienia się z przeciwnikami politycznymi i zbrojnymi oraz z wszelkimi przejawami działań antysystemowych. Z pracy dowiadujemy się o zaangażowaniu milicji w organizację referendum z roku 1946 czy wyborów roku 1947, a także o walkach z podziemiem niepodległościowym i kontekście wyznaniowym. Ciekawe są również rozważania o relacji MO i Armii Czerwonej.

W ostatnim, piątym rozdziale Doktorant analizuje wizerunek Milicji Obywatelskiej w oczach społeczeństwa. Jest to bardzo ciekawy rozdział dostarczający dużo nowych i nieznanych wcześniej informacji z obszarów aktywności kulturalnej i społecznej milicji. Dla mnie osobiście trafniejszym, jak już pisałem, byłoby właśnie takie zatytułowanie tego rozdziału, ponieważ aktywność opisywana nie miała na celu „ocieplania” wizerunku MO, była ona po prostu prowadzona, bo takie aktywności i działania realizowano również m.in. w dwudziestoleciu międzywojennym. Niemniej jednak uwaga ta nie wpływa na bardzo pozytywną ocenę omawianego rozdziału.

Recenzowana praca wzbogaca naszą wiedzę o funkcjonowaniu Milicji Obywatelskiej w pierwszych latach rządów komunistycznych w Polsce, a przecież to jest jeden z wyznaczników wartości rozprawy doktorskiej i pracy naukowej: wniesić coś nowego, oryginalnego do nauki, co rozwinie naszą wiedzę i da impuls do dalszych badań, a tak bez wątplenia jest w przypadku pracy Pana magistra Łukasza Szudarskiego.

Jeszcze raz pozwalam sobie wrócić do przywołanego już wątku. Doskonalimy warsztat naukowy, podpatrując naszych mistrzów, stawiamy pierwsze kroki, które niekiedy nie są jeszcze doskonałe i tak jest również w przypadku omawianej rozprawy. Historyk w swojej

pracy naukowej jest odpowiedzialny za to co napisze, musi zawsze używać precyzyjnego języka i pisać tak, by być zrozumianym przez Czytelnika. Nie musi również wywazać już „otwartych drzwi” i stawiać domniemań lub tez jako możliwych, kiedy są one już w literaturze przedmiotu opisane, a tak stało się w kilku przypadkach w recenzowanej pracy.

Warto zwrócić uwagę i pochwalić Autora, że przy okazji rozważań o funkcjonowaniu różnych struktur Milicji Obywatelskiej, udało się zestawić te dane z ujęciem ogólnopolskim, co jest jednocześnie wypełnieniem deklaracji Autora o takim budowaniu narracji. Wartością dodaną są również te fragmenty narracji, w których opisując działania MO, udało się również zaprezentować informacje związane z bieżącym życiem społeczeństwa. Tak było m.in. przy rozważaniach o strukturach Sekcji Ruchu Drogowego MO, gdzie dowiadujemy się, jak poznaniacy radzili sobie z niewystarczającym taborem komunikacji miejskiej. Te i podobne opisy tworzą interesującą mozaikę życia społecznego, która ukazuje rozwój miasta i regionu w omawianym okresie. Wszystkie te dodatkowe elementy czynią prowadzoną narrację barwniejszą i samą pracę bardziej wartościową.

Chciałbym przywołać jeszcze jeden fragment, który ukazuje złożoność opisywanego okresu. W rozdziale piątym Doktorant przybliżył nam działania Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO, odpowiedzialnego za odpowiednie, tj. komunistyczne, formowanie funkcjonariuszy milicji, pisząc o ukazującej się gazecie milicyjnej „Na Straży Demokracji” czy o audycjach radiowych „Kwadrans Milicyjny”, które były emitowane na falach Polskiego Radia. Audycje te i artykuły miały charakter rozrywkowy, ale i propagandowy, o czym świadczyła m.in. audycja ze stycznia 1946 r. „Z zaświatów”, nawiązująca do biblijnego sądu, gdzie w niebie porównywano życie i zasługi bogatego kupca i biednego milicjanta. Opowieść o zabarwieniu religijnym na tym etapie kształtowania się władzy komunistycznej była jeszcze możliwa. Dodatkowo wykorzystane w opowieści postaci to biedny milicjant, uosabiający nową władzę komunistyczną, która walczy z wyzyskiem minionego okresu, symbolizowanego przez majątnego i otyłego kupca. Jest to zresztą propagandowo wykorzystany przez władze wątek trafiający do odbiorców przekazu.

Autor nie ustrzegł się pewnych błędów i niedoskonałości, ale nie wpływają one na ogólny pozytywny wynik pracy, należy je jednak przywołać z recenzyjnej rzetelności oraz jako przykłady, które młodemu adeptowi Klio pomogą udoskonalać swój warsztat naukowy i unikać podobnych błędów w przyszłości.

Autorowi zdarza się w pracy zapominać, jaką formację opisuje, miałem w kilku momentach poczucie, że Autor emocjonalnie opisywał trudy powstania i funkcjonowania Milicji Obywatelskiej, oddzielając ten fakt od czasu i miejsca, w którym to się wydarzyło. Już we wstępie na str. 4. Doktorant napisał: „Historia Milicji Obywatelskiej jest z całą pewnością historią trudną. Wizerunek tej formacji może być obecnie odbierany pejoratywnie przez pryzmat wydarzeń, w jakich brała udział w ostatnich latach istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (na marginesie: Rzeczypospolitej przyp. RR). Rola milicjantów w czasie stanu wojennego i dalszym okresie lat 80. XX wieku, w wyniku którego zginęło lub zostało rannych wielu Polaków sprawia, że organ ten kojarzy się ogółowi społeczeństwa zdecydowanie negatywnie. I chociaż był to moment w dziejach polskich, w których milicja faktycznie zapisała się na kartach historii naszego kraju w sposób niechlubny, to jednak dla oddania pewnego obiektywizmu należy podkreślić, że obraz tego organu w oczach obywateli był od początku jego istnienia inny. Z jednej strony, bratobójcza walka z członkami zbrojnego podziemia

antykomunistycznego, mogła utwierdzać ówczesną ludność o antypolskim nastawieniu nowego organu porządkowego. Nie należy jednak zapominać, że jednocześnie funkcjonariusze milicji ścierali się z niedobitkami wojsk niemieckich, maruderami Armii Czerwonej, czy pospolitymi bandami nękającymi zmęczonych wojną cywilów. Wynik tych potyczek nie zawsze wypadł na korzyść milicji, co niejednen milicjant przypłacił własnym zdrowiem, a w skrajnych przypadkach życiem. Polska ludność, a przynajmniej jej część, z całą pewnością miała tego świadomość. To z kolei musiało budować pozytywny obraz Milicji Obywatelskiej”.

Ten dłuższy fragment ma zilustrować pewne problemy z budowaniem narracji przez Doktoranta i interpretowaniem dostępnych wiadomości oraz stawianiem nowych tez. W całym tym fragmencie nie mamy odwołania w przypisie do literatury przedmiotu, na której Autor opiera swoje tezy. Osobiście nie zgadzam się z twierdzeniem Doktoranta, że negatywny obraz Milicji to dopiero lata 80. XX wieku i że MO była od początku istnienia pozytywnie odbierana przez ogół społeczeństwa. Szczególnie na poparcie tezy o pozytywnym postrzeganiu MO Doktorant nie przywołał w przypisie żadnych odniesień do literatury i archiwaliów.

Autor budując ogólne odniesienie do całego PRL-u, nie wspomina o wydarzeniach z lat 1968, 1970 i 1976, w które również zaangażowana była Milicja Obywatelska. Należy pamiętać o „ścieżkach zdrowia”, czyli formie fizycznej przemocy stosowanej przez MO i SB m.in. w czerwcu 1976 r. wobec zatrzymanych po protestach społecznych w Radomiu. Jeśli dołożymy do tego działania Milicji Obywatelskiej w pierwszych latach kształtowania się władzy komunistycznej, to trudno o wspomniany przez Doktoranta „obiektywizm” i wskazanie na pozytywny wizerunek milicji w oczach społeczeństwa. Przez cały okres PRL władze oraz sama Milicja Obywatelska podejmowały działania mające na celu poprawę tego wizerunku, jak choćby poprzez przygotowanie serii komiksowej o przygodach kapitana Żbika, czy licznych filmów fabularnych i seriali³.

Autor w podrozdziale 3.9. rozdziału III: „Uposażenie, sytuacja materialna oraz działalność Rodziny Milicyjnej” opisuje sytuację materialną milicjantów w omawianym okresie. Pisząc Doktorant przywołuje cytaty źródłowe m.in. na str. 289: „Ten dłuższy fragment obrazuje skalę finansowego problemu ludzi, na barki których nałożono tak odpowiedzialną służbę”. W innym miejscu na str. 287-288 Autor przywołuje dane statystyczne dotyczące milicyjnego wynagrodzenia, pisząc jak niskie były to pobory, zestawia je z cenami produktów spożywczych. Podobnie czyni na str. 291-292, podając średnie wynagrodzenie w milicji w drugiej połowie roku 1946 – 1000 zł. i w roku 1947, gdzie średnie zarobki wzrosły do poziomu 3500 zł miesięcznie, ale jak pisze Autor: „trzeba mieć na uwadze, że wraz ze wzrostem płac zwiększały się także koszty życia w kraju”. W innym miejscu na str. 497 w rozdziale piątym Autor rozpoczyna rozważania opisujące „wizerunek Milicji Obywatelskiej w oczach polskiego społeczeństwa”. Wprowadzając do zagadnienia, Doktorant pisze, że w pierwszych powojennych latach obraz milicjanta w oczach społeczeństwa nie przedstawiał się najlepiej. Autor pisze: „Istniejące wówczas problemy można podzielić na dwie kategorie: materialne i niematerialne”. Przedstawiając kategorię materialną, Autor pisze, że niskie uposażenie i ogólne

³ Warto zapoznać się z programem „W PRL-u”, gdzie w odcinku 17 podjęto temat „Ocieplanie wizerunku MO”, <https://vod.tvp.pl/programy/88/w-prl-u-odcinki.300988/odcinek-17.S01E17.308932>; próbami takiego ocieplenia wizerunku milicji poprzez utożsamienie z pozytywnym bohaterem były m.in. filmy: „Wiosna Panie sierżancie”, „Przygody psa Cywila”, „Kapitan Sowa na tropie”, czy chyba najślynniejszy film, nawiązujący do agenta 007, czyli „07 zgłoś się”.

problemy ze sferą materialną były powodem niekorzystnego wizerunku milicjanta. Natomiast opisując problemy niematerialne, podaje m.in. niskie wykształcenie, przestępstwa dokonywane przez funkcjonariuszy MO, ich niski poziom moralny, etc., to wszystko prawda.

Niemniej jednak moim zdaniem do negatywnego wizerunku Milicji Obywatelskiej w oczach społeczeństwa przyczyniły się przede wszystkim sprawy przez Autora opisywane w rozdziale czwartym, czyli zaangażowanie milicji w utrwalanie systemu komunistycznego, czego Autor w tej części pracy nie wspomina, a jest to element znaczący. Dodatkowo warto mieć na uwadze, że wynagrodzenie milicjantów było znacząco wyższe od uposażenia przeciętnego mieszkańca Polski i to powinien być nasz punkt odniesienia. Milicjanci posiadali liczne przywileje, których nie miało społeczeństwo, otrzymywali je za służbę w zakresie ochrony porządku, ale również, a może przede wszystkim, za ochroną systemu komunistycznego.

Na str. 280 w części poświęconej weryfikacjom i czystkom w Milicji Obywatelskiej Autor pisze m.in.: „Można przyjąć więc, że ówczesna milicja miała raczej zapewnić bezpieczeństwo nowej władzy, a dopiero w dalszej kolejności interesować się ochroną obywateli”. Biorąc pod uwagę naszą wiedzę na temat historii PRL-u, nie musimy budować takich zdań jako domniemania, to jest pewnik. Władze komunistyczne budowały aparat represji, który miał za zadanie ochronę systemu.

Na str. 4 czytamy: „Polskie państwo miało otrzymać nowych stróżów prawa. Lewicy zależało na tym...”. Użycie zwrotu „lewica” w odniesieniu do opisywania powojennej polskiej rzeczywistości jest nieodpowiednie. Nie mieliśmy wówczas do czynienia z lewicą w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, a zastosowanie go do opisu formacji politycznej, którą reprezentowali komuniści, jest nieprecyzyjne. Dlatego najlepiej napisać „komuniści”.

Na str. 421 Doktorant pisze o współpracy MO z innymi formacjami, w tym z resortem bezpieczeństwa: „przestępstwami natury politycznej zajmował się powstały we wrześniu 1944 rok Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, który jak MO podlegał MBP”. Autor błędnie podaje daty powstania struktur i ich nazwy. Porządkując, Resort Bezpieczeństwa Publicznego został utworzony na mocy dekretu KRN 21 lipca 1944 r. powołującego PKWN. 1 stycznia 1945 r. Resort Bezpieczeństwa Publicznego przemianowano na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, w skład którego wchodziła Milicja Obywatelska, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i inne formacje. Dopiero w grudniu 1954 r. dokonał się podział MBP na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu wówczas zaczęła podlegać Milicja Obywatelska oraz Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

W innym miejscu na str. 123 Doktorant przybliży krótko postać komendanta wojewódzkiego MO w Poznaniu mjr. Tadeusza Paszty i pisze o jego dyscyplinarnym zwolnieniu z resortu, popełniając jednocześnie błąd, który powielił za źródłem, katalogiem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, gdzie mylnie podano nazwę Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wskazując na KC PZPR. W tym samym zapisie internetowym znajdujemy informacje, że mjr. Tadeusza Pasztę wydalono z resoru 22 marca 1948 r. co znaczy, że wówczas mogła to zrobić stosowna Komisja, ale PPR, ponieważ PZPR powstała dopiero 15 grudnia 1948 r.

W kilku przypadkach Doktorant buduje narrację, wskazując na pochodzenie danych, które przywołuje, niemniej jednak nie wieńczy tego przypisem z podaniem źródła pochodzenia danych, m.in. na str. 109 Autor opisuje zmiany na stanowisku komendanta KP MO

w Skwierzynie, pisząc m.in.: „według danych zawartych w katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa prowadzonego przez IPN, Napierała funkcje kierowniczą w Skwierzynie pełnił od początku października 1945 roku”. Informacja powinna zostać zakończona przypisem z przywołaniem źródła pochodzenia informacji, którym jest ogólnodostępny katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa znajdujący się na stronie internetowej IPN: <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/35628>

Na stronie 112 mamy podobny przypadek, kiedy Autor przywołuje postać chorążego Michała Krupnickiego, pisząc: „Z informacji IPN wynika, że karierę milicyjną rozpoczął w połowie czerwca 1945 roku jako kierownik posterunku MO w Rogozińcu (powiat Międzyrzecz)”. Tutaj również rozważania powinien zakończyć przypis z podaniem źródła: <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/38957>

Na str. 169-174 Autor podejmuje rozważania dotyczące formacji konnych wykorzystywanych w Milicji Obywatelskiej. Niestety Autor nie wspomina nic o wykorzystaniu formacji konnych do tłumienia protestów, a do takiego zdarzenia doszło 13 maja 1946 r. podczas tłumienia protestów studenckich w Poznaniu. Z wydarzeń tych w Instytucie Pamięci Narodowej zachowała się m.in. dokumentacja fotograficzna, którą można zobaczyć również w tekstach internetowych tym protestom poświęconym. Linki poniżej: <https://www.poznan.pl/mim/bm/news/wydarzenia-poznanskie,c,10/poznanski-maj-46,94132.html>

<https://kulturaupodstaw.pl/przed-czerwcem-byl-maj-piotr-bojarski/>

Na str. 39 Doktorant pisze: „W przeciągu pierwszych dni istnienia Milicja Proletariacka musiała zyskać mocno na znaczeniu wśród polskich mieszkańców Poznania. Do siedziby przy ulicy Matejki mieli zgłosić się nauczyciele, Tadeusz Ślatała oraz Józef Haszkiewicz. Powodem ich wizyty była prawdopodobnie rozmowa przeprowadzona z Adamem Głapą, który postanowił powołać Wydział Szkolny przy komendzie. W ten sposób planowano zorganizować przy w mieście załóżek kuratorium”. Na jakiej podstawie Doktorant uprawdopodobnia taki scenariusz zdarzeń?

Na str. 40 Doktorant pisze: „Drugą dużą liczebnie organizacją w mieście była Milicja Polska. Powstała mniej więcej w tym samym czasie, co Milicja Proletariacka, choć Tadeusz Światała wskazywał, że mogło to się stać nawet nieco prędzej, tzn. 27 stycznia. Na jej czele stał niejaki Woroch, co zdają się potwierdzać praktycznie wszystkie źródła dotyczące bezpośrednio tej formacji”. Niestety Autor nie podaje tych źródeł, co warto zrobić w przypisie.

Na str. 65 Doktorant pisze: „Duża liczba reorganizacji dla powiatu tureckiego była podyktowana przede wszystkim zagrożeniem dla tego rejonu. Obszar ten w skali województwa z pewnością cechował się większą aktywnością niepodległościowego podziemia zbrojnego. Musiał to być teren trudny do zarządzania. Dowodzić musi temu fakt, że w latach 1945-1948, komendanta KP MO Turek zmieniono przynajmniej pięciokrotnie, o czym świadczy treść dokumentacji milicyjnej z tego okresu”. Zaprezentowany cytat jest jednym z wielu, jakie można przywołać z niniejszej rozprawy. Autor w pracy posługuje się dużą ilością przypuszczeń, domniemań czy założeń, które następnie nie mają odwołania do bazy źródłowej lub literatury, co, jak Doktorant pisze, wynika m.in. ze szczupłości materiału źródłowego. Zatem należy budować inaczej narrację.

Na str. 396 i dalej Autor opisuje referendum ludowe z 1946 r., pisząc m.in.: „PPR oraz PPS potrzebowały dodatkowego czasu na opracowanie wspólnej strategii. Przełożenie terminu

wyborów parlamentarnych mogło być natomiast podyktowane potrzebą innego powszechnego działania polskiego społeczeństwa. W marcu 1946 roku powstała więc koncepcja zorganizowania referendum ludowego. Oficjalnie zainicjowała ją PPS⁷. Wiemy już dziś z dostępnej literatury przedmiotu, że decyzja o organizacji referendum podjęta przez komunistów i uchwalona w kwietniu 1946 r. przez KRN miała na celu przygotowanie się przez nich do tego aktu referendalnego. Odłożenie wyborów nie było podyktowane koniecznością organizacji innego wydarzenia, to wszystko był ciąg zaplanowanych zdarzeń zmierzających do przejęcia władzy. Komuniści wciąż byli niepewni swojej pozycji w kraju i rzeczywistych nastrojów społecznych i mieli ku temu podstawy, dlatego zdecydowali się na referendum i fałszowanie jego wyników, a rzeczywiste wyniki pokazywały im, jakie duże było ich poparcie i ich przeciwników, co następnie wykorzystali w bieżącej walce politycznej.

Na str. 400 Autor dalej opisując zaangażowanie Milicji Obywatelskiej w przygotowania i organizację referendum ludowego, jej działania podejmowane w ramach Państwowej Komisji Bezpieczeństwa, która była powołana przez komunistów m.in. do zabezpieczenia i oczekiwanego przeprowadzenia referendum, pisze m.in.: „Trudno jest miarodajnie określić wpływy tej aktywności [milicyjnej przyp. RR] na decyzje wyborców w dniu referendum. Nie pozostawia to jednak wątpliwości, że wykorzystanie organu porządkowego w celach agitacyjnych na potrzeby konkretnej opcji politycznej było czymś moralnie niewłaściwym i jednocześnie kolejnym dowodem na zerwanie tej formacji z apolitycznością⁸”. To jeden z fragmentów, gdy Autor pisze, jakby przyjmował, że intencją powołania milicji była apolityczność działania, nie możemy odnosić jej ówczesnego zaangażowania do obecnych standardów demokratycznych. Podobnie Autor czyni na str. 411, gdzie opisując zaangażowanie MO w referendum i wybory, zauważa: „...co po raz kolejny dowodzi całkowitemu podporządkowaniu Milicji Obywatelskiej potrzebom i narracji partii komunistycznej⁹”.

Na str. 426 i dalej Autor opisuje relacje Milicji Obywatelskiej z Armią Czerwoną i jej zachowania na terenach przez nią zajmowanych, pisząc m.in.: „Nie można zapominać przy tym o wykorzystaniu okazji przez ZSRR, czego efektem stało się uzależnienie polityczno-gospodarcze powojennej Polski, teoretycznie suwerennej, na czas kolejnego półwiecza¹⁰”. Stalin i podporządkowane mu wszystkie agendy państwa sowieckiego, w tym Armia Czerwona, nie wykorzystaly żadnej szansy, one realizowały plan podporządkowania ideologicznego Moskwie zajmowanych terenów i tak się działo, w ogólnie skomplikowanym kontekście geopolitycznym.

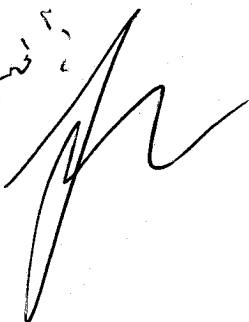
Na str. 443 i dalej w podrozdziale „Milicja Obywatelska a Kościół katolicki” zabrakło mi krótkiego wprowadzenia mówiącego o założeniach ideologicznych komunizmu i jego stosunku do religii, co już kierunkowałoby dalszą narrację. W dalszej części tego podrozdziału Autor opisuje pierwszy powojenny okres, kiedy to władze komunistyczne wykorzystywały Kościół do legitymizacji swojej władzy, szczególnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Możemy przeczytać o wspólnych świętach Bożego Narodzenia, etc., to wszystko prawda. Autor opisując ten czas pierwszego Bożego Narodzenia w roku 1945, pisze m.in.: „Dla Wielkopolski były to pierwsze święta, które można było spędzić z rodziną w niepodległym kraju¹¹”. Opisując wydarzenia z przeszłości, musimy precyzyjnie dobierać słowa i starać się o precyzję przekazu, a z tym, co jest szczególnie zrozumiałe ze względu na początek drogi naukowej, każdy miał problem. Autor na str. 426 pisze, że Polska była uzależniona od ZSRR, to raczej zbudowałbym inaczej zdanie, nie pisząc o niepodległości.

Na str. 428 w podrozdziale opisującym relację Milicji Obywatelskiej z Armią Czerwoną oraz w zakończeniu na str. 550 Autor pisze m.in.: „Z całą pewnością pomocna była obecność tak licznych grup polskich obywateli na terenie Wielkopolski, czego ówczesne władze nie spodziewały się” czy „Region uznany został przez wojsko, a także władze komunistyczne za niemiecki. Spodziewano się, że mieszkająca tu ludność polską zdołano zgermanizować w trakcie okupacji”. Z całą pewnością stwierdzenia te są tylko częściowo słuszne. Armia Czerwona teren Kraju Warty traktowała częściowo jako część Niemiec i w związku z tym postrzegała je jako tereny podbite, które można łupić. Natomiast nie można podzielić poglądu, że polscy komuniści uważali, że na terenach tych dominuje w większości ludność niemiecka. Dodatkowo Doktorant nie opatruje takiego zdania odniesieniem do literatury przedmiotu, która prezentowałaby takie stanowisko. Musimy być precyzyjni w formułowaniu tez. Należy odróżnić ziemie uznane za Polskie od włączonych w granice Polski – Ziemi Zachodnich i Północnych, gdzie struktura ludnościowa była inna niż w Wielkopolsce, stając się jeszcze bardziej zróżnicowaną po stworzeniu województwa poznańskiego.

W pracy Autor przeplata bardzo dobre i rzeczowe fragmenty właśnie z takimi wtrętami, jakby zapominał, o jakiej formacji i w jakim okresie działającej pisze, choć w innych miejscach wielokrotnie w swej narracji odnotowuje zaangażowanie MO w działania polityczne mające umacniać system komunistyczny. Niemniej jednak ta pewna nieporadność nie zmienia ogólnej pozytywnej oceny pracy.

Czytając niniejszą rozprawę, odczuwałem brak rozbudowania niektórych wątków lub przeniesienia niektórych fragmentów do przypisów, z których Autor nie korzysta za często, by równoważyć budowaną narrację z tekstu głównego i jej uzupełnienie w przypisie. Wartościowym dopełnieniem pracy byłyby również biogramy choćby najważniejszych postaci pojawiających się na kartach pracy.

Przechodząc do konkluzji recenzowanej pracy, należy ją uznać za dzieło oryginalne, wybór tematyki badań za właściwy i nadal skromnie opracowany, co sprawia, że niniejsza praca ma wkład w proces poznania formowania się i działania struktur Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim w latach 1945-1948. Mimo występujących w pracy mankamentów i błędów, nie wpływają one na jej ogólną końcową pozytywną ocenę. Prezentowana rozprawa wzbogaca naszą wiedzę. Uważam, że praca doktorska Pana magistra Łukasza Szudarskiego spełnia warunki określone w ustawie o stopniach i tytule naukowym. W związku z pozytywną oceną pracy wnioskuję o dopuszczenie Pana magistra Łukasza Szudarskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wzrost


Referat Reczek